



Osobowość nieprawidłowa (makiaweliczna) jako możliwa przyczyna niezdolności do zawarcia ważnego małżeństwa. Opis przypadku

*Machiavellianism as a possible reason for marital incapacity.
A case study*

ZDZISŁAW MAJCHRZYK, LESZEK CISZEWSKI,
PRZEMYSŁAW CYNKIER

Z Kliniki Psychiatrii Sądowej IPiN w Pruszkowie

STRESZCZENIE. Autorzy omawiają znaczenie przyczyn niezdolności do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Poza wymienionymi w kodeksie prawa kanonicznego przyczynami tej niezdolności, koncentrują się na niezdolności wynikającej z zaburzeń psychicznych. Wprowadzając prawodawca tylko w kan. 1095 nr 3 określa ogólnie przyczyny mogące powodować prawną niezdolność, to w pozostałych pkt. 1 i 2 tego kanonu postaci niezdolności wywierają skutki niezależnie od tego, z jakiej przyczyny one wynikają. Można sądzić, że nie wszystkie przyczyny i nie wszystkie formy niezdolności zostały już opracowane, co do niektórych panuje milczenie lub wyrażane są wątpliwości. Także wybitni kanoniści „pojęcie przyczyny natury psychicznej” skłonni są rozumieć szeroko, a więc włączają w nie wszelkie odstępstwa od normalnego stanu psychicznego. W postępowaniu sądowym oznacza to, że nie trzeba kłaść dużego nacisku na określenie charakteru przyczyny niezdolności kan. 1095 pkt 2, trzeba tylko przyczynę tę wskazać i określić, aby stwierdzenie było wiarygodne. Zaburzenia czy dewiacje nie muszą automatycznie powodować niezdolności do małżeństwa. Każdy przypadek musi być badany indywidualnie. Przedstawiony przypadek ilustruje poniekąd zróżnicowane podejście sędziów co do oceny materiału dowodowego.

SUMMARY. The authors discuss the significance of various reasons for marital incapacity and the assumption of important marital duties. In addition to the reasons for incapacity listed in the canon law code they discuss incapacity due to mental disorders. Although only canon 1095 no. 3 defines the general reasons which may lead to legal incapacity, the types of incapacity listed in points 1 and 2 of this canon have legal consequences, whatever their causes may be. Possibly not all reasons and not all types of incapacity have been elaborated – some are dubious or simply not discussed. Even notable canonical lawyers tend to interpret „the concept of psychic reasons” very broadly, i.e., to include all departures from normal psychological condition. This means that in court proceedings it is not necessary to put great emphasis on the nature of the reason for incapacity according to canon 1095 pt. 2, it is enough to indicate the existence of such a reason and identify it for it to be credible. Disorders and deviations do not automatically lead to incapacity. Every case must be analysed individually. The presented case illustrates the diversity of judges' approaches to the evidence.

Słowa kluczowe: niezdolność do małżeństwa / istotne obowiązki małżeńskie
Key words: marital incapacity/ significant marital duties

Sprawy małżeńskie prowadzone z tytułów zawartych w kan. 1095 nr 2 i 3 należą do szczególnie trudnych. Prawodawca kodeksowo

umożliwił szersze stosowanie prawa naturalnego i wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauk medycznych i psychologicznych,

ale nie określił we wspomnianym kanonie ani istotnych obowiązków małżeńskich ani przyczyn natury psychicznej powodujących niezdolność nupturienta do podjęcia tych obowiązków. Oznacza to, że w praktyce zgodnie z normą kan. 19 KPK należy odwoływać się do opinii uczonych, a szczególnie orzeczeń Roty Rzymskiej [15].

Najczęściej wymienianymi obowiązkami są:

1. obowiązek tworzenia małżeńskiej wspólnoty życia,
2. obowiązek relacji międzyosobowych między małżonkami,
3. obowiązek relacji trwałej, wiernej, wzajemnej i dozgonnej,
4. obowiązek utrzymania wspólnoty heteroseksualnej,
5. obowiązek pożycia intymnego „humano modo”,
6. obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa, a następnie wymienia się takie kategorie dóbr, jak: *bonum coniugum*, *bonum fidei*, *bonum prolis*, *bonum sacramenti*.

Utworzenie wspólnoty życia w wyrokach sądów kościelnych traktowane jest jako obowiązek utrzymania relacji międzyosobowej (interpersonalnej) w małżeństwie. W uzasadnieniach wyroków stwierdza się wyraźnie, że nupturient dotknięty defektem osobowości nie posiada zdolności urzeczywistnienia relacji interpersonalnych właściwych małżeństwu, jako dozgonnej wspólnoty życia i miłości, co unicestwia w zarodku samo przymierze małżeńskie, tym samym znosi zdolność kontrahenta do przyjęcia i przekazania podstawowych obowiązków małżeńskich.

Najbardziej lakoniczną definicję małżeństwa katolickiego można znaleźć w kan. 1055, który powiada, iż „małżeńskie przymierze to wspólnota całego życia, jaką tworzą ze sobą mężczyzna i kobieta, skierowana ze swej natury do dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa”. Bliżej mówi o tym kan. 1057 w pkt 1: małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna władza ludzka i w pkt 2: zgoda małżeńska jest aktem woli,

którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się siebie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa. Z treści tych kanonów widać, że obecnie małżeństwo nie jest wyłącznie wspólnotą w zakresie życia seksualnego, ale również wspólnotą w innych dziedzinach życia, szczególnie duchowego [6].

Kodeks wymienia szereg przeszkód, które jeśli zaistnieją w dniu zawarcia małżeństwa czynią je nieważnym, niektóre z nich nazywa zrywającymi, m.in. wymienia takie, jak: pozorność zgody, zgoda pod warunkiem przyszłości, błąd co do osoby lub jej przymiotu, wreszcie przeszkody związane ze stanem zdrowia psychicznego. W przedstawianej tu sprawie interesuje nas przepis kan. 1101 pkt 2 KPK, który orzeka: „Jeżeli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo albo jakiś istotny przymiot małżeństwa, albo jakiś istotny element małżeństwa, wówczas zawierają je nieważnie”. Taka zgoda małżeńska nie jest szczerą, lecz symulowaną.

O psychicznej niezdolności do zawarcia małżeństwa traktuje kan. 1095, który stwierdza:

„Niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy:

1. są pozbawieni wystarczającego używania rozumu,
2. mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych,
3. z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”.

Szczególnie pkt 2 wymaga, aby zgoda nupturienta nie była obarczona żadnymi ułomnościami. Oczekuje się, iż nupturienti muszą być w pełni zorientowani i w pełni, w sposób krytyczny, akceptować wszystkie atrybuty małżeństwa, czyli mieć wystarczające poznanie i rozeznanie istoty celów małżeńskich [4, 6]. Wymienia się tutaj zazwyczaj, jako podstawowe atrybuty małżeństwa, nierozzerwalność, jedność, wierność oraz budowanie wspólnoty życia i miłości. Stąd, jeśli w chwili zawierania małżeństwa przyszły małżonek nie jest w stanie zaakceptować i krytycznie oceniać tylko

jednego z wymienionych atrybutów, jego zgoda małżeńska jest nieważna.

Kodeks nie precyzuje, jakie zaburzenia należy stwierdzić u probanta, nie nakłada w tym punkcie żadnych ograniczeń diagnostycznych. Z tego powodu przy orzekaniu tego punktu (kan. 1095 nr 2) zdecydowanie większymi kompetencjami dysponują psycholodzy, ponieważ w dużej mierze są oni w stanie ocenić procesy motywacyjne podjętej decyzji o małżeństwie, szczególnie określić rolę i znaczenie uwarunkowań emocjonalnych i instrumentalnych. Istnieje więc możliwość wnioskowania o psychicznej niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej lub pożycia małżeńskiego z powodu zaburzeń osobowości. Dotyczy to głębokich zaburzeń osobowości (m.in. za taką uważamy osobowość makiaweliczną, a także histeryczną i niedojrzałą). Zazwyczaj w wyrokach sądów jest mowa o niezdolności do prowadzenia życia małżeńskiego wskutek nieumiejętności nawiązywania odpowiednich kontaktów emocjonalnych, współżycia z drugą osobą, egocentryzmu, lekkomyślności, nieprzywiązywanie wagi do obowiązków małżeńskich, niezdolności do jedności małżeńskiej, tworzenia wspólnoty życia. Wydaje się, że osobowość makiaweliczna szczególnie dobrze spełnia wyżej wymienione kryteria.

Współczesna psychologia oferuje termin „makiawelizm” [1] w miejsce zaburzeń osobowości – dawnego klasycznego pojęcia psychopatii. Istotną cechą tej osobowości jest skłonność do zachowania manipulacyjnego w stosunku do innych osób. Makiawelizm (osobowość makiaweliczna), nazywany w skrajnych przypadkach „zespołem chłodu”, charakteryzuje przede wszystkim:

1. *Obraz świata*, jaki stworzył sobie makiawelista. Inni ludzie wg niego są źli, nastawieni na manipulowanie i łamiący normy moralne. Inni to obiekty, którymi można manipulować dla realizacji własnych celów.
2. *Utylitarne traktowanie norm moralnych*. Makiawelista akceptuje tylko te normy,

które sprzyjają realizacji jego celów i dopuszcza łamanie innych powszechnie przyjmowanych norm.

3. *Stosunek do innych ludzi*. Makiawelistę charakteryzuje nieufność względem innych, lekceważenie ich potrzeb, patrzenie na ludzi jako na przedmioty, mała gotowość do angażowania pozytywnych emocji w relacji z ludźmi. Jednocześnie makiawelista nie traci kontaktu z rzeczywistością i w swoich relacjach z ludźmi jest racjonalny.
4. *Nastawienia motywacyjne*. W hierarchii celów makiawelisty ważniejsze miejsce zajmuje potrzeba sukcesu w rozgrywce z ludźmi niż potrzeby innych ludzi.
5. *Odporność emocjonalna i chłód emocjonalny*. W sytuacjach konfliktowych makiaweliści wykazują stosunkowo dużą odporność na napięcie emocjonalne. Zdolni są wtedy do funkcjonowania poznawczego i małego zaangażowania emocjonalnego, co ułatwia im osiąganie własnych celów.
6. *Nastawienie na kontrolowanie sytuacji zewnętrznej* przez świadome wywieranie zamierzonego wpływu na poszczególne osoby lub grupy nacisku, najczęściej za pomocą narzucania własnej woli, rozkazowania, stosowania nacisku, uników, podstępów itp.

Jakubik [7] uważa, że osoby te odznaczają się ponadto nasilonymi zachowaniami, takimi jak: lekceważenie zobowiązań społecznych, nieliczenie się z uczuciami innych, znacząca niewspółmierność między zachowaniami a obowiązującymi normami społecznymi.

Makiawelizm uwarunkowany jest swoistym obrazem świata oraz systemem postaw o wyraźnie antyspołecznym charakterze, instrumentalnym traktowaniem otoczenia. Machiaveli [11], autor *Il Principe*, z pewnością nie przewidywał, że wywodzące się od jego nazwiska instrumentalne zachowania makiawelistyczne, oprócz przypadków niewątpliwiej patologii (np. osobowości nieprawidłowej) będą obecnie przypisywane pojedynczym

osobom lub grupom nie wykazującym cech zaburzeń osobowości (dużym grupom osób, działających w różnych strukturach mniej lub bardziej formalnych, których racją działania staje się celowość ekonomiczna). Istniejące we współczesnym świecie relacje międzyludzkie sprzyjają bowiem powszechnemu kształtowaniu się postaw egocentrycznych i manipulacyjnych [8, 9, 12], tym bardziej, iż w życiu codziennym okazują się niezwykle skutecznym sposobem realizacji własnych celów.

Trzeba jednak pamiętać, że żadna anomalia ani cecha osobowości sama w sobie nie powoduje automatycznie niezdolności do małżeństwa. Powoduje ją dopiero, gdy wykaże się jej poważny i negatywny wpływ na możliwość wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Wymienia się, że m.in. niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są nupturienti, którzy nie są zdolni do ofiarności i postawy altruistycznej wobec współmałżonka, co zakłada odpowiedni stopień uspołecznienia i dojrzałości.

W tym miejscu warto przytoczyć najczęściej używane oceny niedojrzałości cytowane w orzeczeniach Roty Rzymskiej, a mianowicie: niedojrzałość uczuciową przejawiającą się głównie zainteresowaniem tylko własną osobą, egoizmem powodującym zagarnianie wszystkiego dla siebie, próżnością i uporem [5].

Ponieważ w sprawach o nieważność z tytułów określonych w kan. 1095 w grę wchodzi zaburzenia natury psychicznej, podjęcie właściwej decyzji wymaga znajomości stanu psychiki nupturienta w momencie wyrażania zgody. W takim przypadku konieczne lub wskazane jest powołanie biegłego (biegłych) – kan. 1574–1579 i 1680, którym sędzia wyznacza do wyjaśnienia określone kwestie, zgodnie z ich kompetencjami [2].

Do biegłych należy określenie natury i ciężkości anomalii, a także wyrażenie zdania na temat wpływu tej anomalii na możliwość podjęcia określonego obowiązku małżeńskiego.

Natomiast ocena ważności małżeństwa należy wyłącznie do sędziego, co podkreślają redaktorzy wyroków i dekretów rotalnych.

Sędziowie kościelni twierdzą, że ekspertyzy psychiatryczne i psychologiczne opierają się na analizie objawów zewnętrznych i określają, czy mieszczą się one w granicy normy przyjętej, czy ją przekraczają. Jednakże przyjęcie stanu normalnego w rozumieniu nauk psychologicznych nie jest równoznaczne z jego ujmowaniem przez antropologię chrześcijańską. Dla lekarza, psychologa każde, nawet niewielkie odchylenie osobowości od ustalonej przez medycynę normy, jest już anomalią psychiczną. Czym innym jest faktyczna niezdolność danej osoby do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich, a czym innym jest udowodnienie takiego faktu.

Aby dowieść nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, należy zgromadzić dowody przekonujące sędziów o zaistnieniu wystarczających przesłanek takiej nieważności. Najczęściej będzie to potrzeba skorzystania z opinii biegłego (biegłych), jakkolwiek nie jest to konieczne, ale z natury rzeczy i z okoliczności będzie wynikało, iż udział biegłego lub biegłych będzie bardzo pożyteczny [15, 16]. Biegli muszą znać nie tylko zaburzenia psychiczne, ale także istotne obowiązki małżeńskie, aby wskazać, jaki obowiązek lub obowiązki nie mogły być krytycznie ocenione lub wypełnione w danym małżeństwie i wyrazić to na piśmie. W kan. 1095 nr 3 prawodawca wymaga, aby niezdolność do małżeństwa w nim określona pochodziła z przyczyn natury psychicznej. W wielu sytuacjach ten charakter przyczyny jest bezsporny i sprawa może być rozpatrywana z tego tytułu. Gdy jednak najgłębsza przyczyna nie jest natury psychicznej, lecz jej skutki są psychiczne, to te skutki powodują także niezdolność na warunkach określonych na podstawie kan. 1095 nr 3.

Sąd wykroczyłby poza swoje kompetencje, gdyby wszedł na teren argumentacji psychiatrycznej czy psychologicznej i oceniał zasadność analiz dotyczących osobowości pozwanego. Do sądu należy natomiast ocena spójności logicznej wywodów,

a także przesłankę, z których biegli wyprowadzili swoje konkluzje. Chodzi o przesłanki faktyczne, tzn. fakty, na których biegli się opierają, a także przesłanki antropologiczne, wizję człowieka. Wobec wielu teorii osobowości, definicji, sposobów jej określenia [14], konieczność takiej weryfikacji rysuje się ostro, szczególnie gdy podstawą nieważności małżeństwa ma być zaburzona osobowość. Pytanie brzmi: czy w aktach sprawy jasno zarysowują się i są do zaakceptowania przez sąd podstawy do tego, aby uznać za wystarczające dowody takiej właśnie osobowości oraz czy taka osobowość rzeczywiście uniezdalnia do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich?

Bezpośrednim przedmiotem dowodu jest nieważność małżeństwa lub niezdolność podjęcia obowiązków małżeńskich, pośrednim – zaburzona, względnie niedojrzała osobowość jako przyczyna owej niezdolności. Zrelatywizowanie w ocenie dowodów owej niezdolności i powodów nieważności, a także swobodę sądu w kwestii zasięgnięcia opinii biegłych ilustruje następujący przypadek.

OPIS PRZYPADKU

Stan prawny. Powódka, ur. 1942 r. oraz pozwany K.F., ur. 1947 r. zawarli ze sobą sakramentalny związek w kościele w 1976 r. Wkrótce po ślubie okazało się, że pozwany wyklucza z tego małżeństwa potomstwo. Po niedługim czasie, bez poinformowania powódki, wyjechał za granicę i nigdy już do niej nie wrócił. Powódka wniosła w 1983 r. do Sądu Biskupiego pierwszej instancji skargę o nieważność małżeństwa. Skarga ta została oddalona, a następnie – na skutek rekursu złożonego do sądu wyższej instancji – ponownie przyjęta przez Sąd Biskupi pierwszej instancji w 1985 r. Powódka podała, że pozwany dążył do małżeństwa powodowany chęcią zrobienia kariery naukowej, w czym mu pomogła. Wkrótce po ślubie oświadczył, że nie chce mieć dzieci, ma zamiar robić dalszą karierę, zataił, iż ma

dziecko w innym kraju. Miał bujną fantazję i wyobraźnię, snuł, zdawało się, nierealne plany. Po kilku miesiącach zorientowała się, że małżeństwo i wynikające z niego obowiązki traktuje instrumentalnie, jako szczebel do kariery, do osiągnięcia własnych celów. Intensywnie zaczął uczyć się języków, informatyki, potajemnie szykując się do wyjazdu. Jego dalsze zachowanie potwierdziło, że małżeństwo traktował jako środek do tych własnych celów, wykluczył jego jedność i nierozzerwalność.

W sierpniu 1977 r. potajemnie wyjechał do Jugosławii, a następnie przez Austrię do USA. Okazało się, że do wyjazdu tego szykował się, miał przygotowane drogie przedmioty, potrzebne dokumenty. Gdy rodzina pozwanego zgłosiła się do powódki po jego rzeczy okazało się, że miał wszystko posegregowane i przygotowane. Na listy wzywające go do powrotu nie odpowiadał. W okresie pobytu razem z powódką (w międzyczasie był sześć miesięcy poza domem na kursie z informatyki), podczas kontaktów seksualnych konsekwentnie i skrupulatnie przestrzegał kalendarzyka małżeńskiego, stosunki odbywał używając prezerwatywy, nie godził się, aby powódka zaszła w ciążę, gdyż, jak to określał, zaszkozi to jego karierze. W grudniu 1982 r. nadesłał z Kanady pozew rozwodowy. Od tego czasu strony nie utrzymują żadnych kontaktów. W roku 1996, pozwany, mimo poszukiwania go przez duszpasterzy w Kanadzie, jest nieosiągalny, nie sposób ustalić miejsca jego pobytu. Z tego powodu sąd postanowił kontynuować sprawę bez jego udziału.

Sąd Biskupi po przeanalizowaniu zeznań powódki i świadka oraz danych z akt sprawy ustalił, iż w trzy tygodnie po ślubie oznajmił on powódce, iż rzekomo dla jej dobra i ze względu na pracę, nie chce potomstwa. Aby to osiągnąć ściśle przestrzegał kalendarza dni bezpłodnych i używał prezerwatyw. W sierpniu 1977 r. wyjechał do Jugosławii, a następnie do Austrii, skąd do USA, a następnie do Kanady. W 1982 r. nadesłał stamtąd pozew rozwodowy. Z zeznań

powódki i świadka wynika, że pozwany za wszelką cenę pragnął zrealizować swój cel, jakim był wyjazd za granicę (miał tam początkowo oparcie w rodzinie powódki). Temu celowi posłużyło zawarcie związku małżeńskiego (odpowiednie warunki materialne, możliwość opanowania języka obcego). Nie szczerość jego intencji potwierdza fakt, że w innym państwie zostawił kobietę z dzieckiem, czego nie wyznał powódce przed ślubem. W czasie dochodzenia ojcostwa wyjechał do Kanady. Z zeznań powódki i świadka można wnioskować, że małżeństwo traktował instrumentalnie – zawarł je dla realizacji swoich planów. Również wykluczenie potomstwa z obłudnym tłumaczeniem, że czyni to dla dobra żony, świadczy o nieszczerości w zawieraniu małżeństwa.

Mając na uwadze cały materiał dowodowy, zdaniem sądu pierwszej instancji stwierdzić należy, iż udowodnionym zostało nie szczere ślubowanie pozwanego. Wskazują na to szczególne okoliczności kojarzenia się tego małżeństwa oraz przebieg pożycia. Okoliczności te bowiem, łącznie z wykluczeniem potomstwa, przemawiają bardzo mocno za tym, iż pozwany traktował małżeństwo z powódką jako środek do osiągnięcia celu, innego niż małżeństwo, tj. stworzenia trwałej i wyłącznej wspólnoty życia małżeńskiego.

Sąd pierwszej instancji zastosował w niniejszej sprawie przepis kan. 1102 pkt 2: „Jeżeli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo, albo jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot małżeństwa, zawierają je nieważnie”. (Nie wiadomo z jakich przyczyn nie zastosowano kan. 1095 nr 2). Uznał, że w niniejszej sprawie zaistniała symulacja. Symulacja może być całkowita lub częściowa. Symulacja całkowita zgody małżeńskiej, zwana fikcją, to wykluczenie samego małżeństwa. Zachodzi więc tu rozbieżność pomiędzy wolą wewnętrzną i zewnętrznym jej ujawnieniem.

Symulacja częściowa występuje wówczas, gdy jedna lub obydwie strony pozytywnym

aktem woli wykluczają jakiś istotny przymiot, albo istotny element małżeństwa. Istotne przymioty małżeństwa – to jedność i nierozzerwalność. Jurysprudencja rotalna częściową symulację zgody małżeńskiej sprowadza do wykluczenia dóbr małżeństwa: dobra wiary, dobra potomstwa i dobra sakramentu.

Powszechnie przyjmuje się, że pozytywna intencja wykluczająca posiadanie potomstwa i jego zrodzenie w małżeństwie jest wadą zgody małżeńskiej powodującą jej pełną nieważność, ponieważ przedmiot zgody małżeńskiej w rzeczy zasadniczej został wypaczony.

W tego rodzaju sprawach należy udowodnić, że kontrahent rzeczywiście wykluczył posiadanie potomstwa. Udowodnienie przeprowadza się poprzez dokumenty, zeznania świadków, okoliczności, jak np. przerwanie ciąży, stałe stosowanie środków i metod antykoncepcyjnych, praktykowanie grzesznego onanizmu. Bardzo pomocnym w wyświetleniu stanu faktycznego jest stwierdzenie wyższości pozytywnego aktu woli skierowanego przeciwko potomstwu nad zamiarem prawdziwego małżeństwa. Wyższość ta kazałaby raczej zrezygnować z małżeństwa, gdyby było trzeba koniecznie zgodzić się na potomstwo [13].

Dowód z okoliczności, o których wyżej wspomniano, „obejmuje momenty, które poprzedziły zawarcie małżeństwa, towarzyszyły mu i nastąpiły po jego zawarciu. Orzecznictwo przywiązuje do nich znaczną wagę, zwracając uwagę na to, że ważniejsze od słów są fakty, tak więc okoliczności są niekiedy bardziej wymowne od zeznań strony i jej świadków, którzy mogą być pouczeni przez symulanta. Często intencje (m.in. domniemanego symulanta) objawiają się przez fakty. Niejednokrotnie występuje w tego typu sprawie splot okoliczności, których nie można wyjaśnić inaczej jak tylko przez przyjęcie istnienia symulacji zgody małżeńskiej [3].

Sąd drugiej (II) instancji stwierdził, iż małżeństwo zostało ważnie zawarte. Stwierdza, że Sąd pierwszej instancji nie osiągnął pewności moralnej orzekając nieważność małżeństwa z powodu symulacji całkowitej,

bowiem: „Pewność moralna to pewność oparta na przejrzystych, spójnych argumentach. Nie jest to pewność właściwa matematyce czy naukom przyrodniczym, jest to taka pewność, która wyklucza racjonalną uzasadnioną wątpliwość. Tę pewność sąd czerpie z faktów i dowodów (kan. 1608). Owe fakty, to wszystkie zaszłości procesowe, zeznania świadków, opinie biegłych i domniemanie, przy czym prawo kościelne ustala kryteria oceny dowodów”.

Oświadczenie woli, wewnętrzny akt woli, sprzeczny ze słowami wypowiedzianymi w chwili zawarcia małżeństwa, zna najlepiej strona, której zarzuca się symulację, ona wie najlepiej jakie żywiła wówczas zamiary. Sąd nie dołożył wysiłku, aby przesłuchać pozwanego, brak przyznania się osoby symulującej (a w tym przypadku także pośrednie zaprzeczenie symulacji małżeństwa) utrudnia przeprowadzenie dowodu, ale nie można go z góry przekreślić. Sąd II instancji nie przywiązuje wagi do zeznań pozwanego i świadków – stwierdzając, iż są to ich poglądy i przypuszczenia. Sąd nie wyklucza, że „interpretacja przez powódkę faktów (konkretnie motywów zawarcia małżeństwa, retrospektywna ocena zachowań poślubnych) jest zasadna, ale sąd nie dostrzega konkretnych argumentów za zasadnością takiej interpretacji.

Argumentów powódki, iż pozwany prawdopodobnie zdradzał objawy zaburzonej osobowości „nie był w pełni zorientowany i krytyczny, aby ocenić i akceptować wszystkie atrybuty małżeństwa” (powołuje się ona na konsultację biegłego psychiatry), sąd nie podzielił, nie zlecił opracowania opinii biegłym, jedynie kwituje je oceną, że sądzi ona o intencji pozwanego, „a jest to domniemanie, ale nie dowiedzione w sprawie”. Mimo jej stwierdzeń, że 20 lat nieobecności jest dowodem tej intencji, sąd kwituje to stwierdzeniem, że intencję wykluczającą małżeństwo trzeba udowodnić, pomija problematykę związaną z wypełnieniem istotnych obowiązków małżeńskich. Fakty podawane, wyjazd pozwanego, wykluczenie potomstwa, sąd traktuje jako poszlaki. Zda-

niem sądu ważne są fakty poślubne (zachowania), kłójące się z istotą małżeństwa, „trzeba wykazać, że wynikają one z wypaczonej w chwili zawierania małżeństwa intencji, a nie z przyczyn – obiektywnych lub subiektywnych – poślubnych”.

Zdaniem sądu zebrany materiał dowodowy upoważnia do wniosku, iż twierdzenie procesowe nie znalazło poparcia w materiale dowodowym. Sąd nie osiągnął moralnej pewności, że pozwany symulował zawarcie małżeństwa. Tak więc Sąd II instancji stwierdza, iż nie udowodniono nieważności małżeństwa ani z tytułu symulacji całkowitej pozwanego, ani z tytułu wykluczenia przezeń potomstwa. Tym samym Sąd II instancji uchylił wyrok Sądu I instancji.

Od powyższego powódka odwołała się do Roty Rzymskiej. W odwołaniu stwierdza ona (po konsultacji z psychiatrą), iż szkoda, że sąd nie powołał biegłych psychiatrów lub psychologa celem określenia cech osobowości pozwanego i uwypuklenia motywów jego działania. Wiadomo jednak, że sąd jest swobodny w tej mierze. W niniejszej sprawie zachodziła także potrzeba zebrania dowodów oceniających zdolność badanego do wypełnienia zobowiązań małżeńskich.

Odwołując się powódka podnosi także następujące kwestie.

Jej zdaniem rozważania sądu i przytoczone argumenty są pobieżne, dają wiarę pozwanemu, pomijają natomiast ocenę jego osobowości w kontekście zdolności do świadczenia prawdy. Istotnym mankamentem jest brak opinii biegłego oceniającego osobowość i jego motywację. Sąd zastąpił to mało wnikliwymi dociekaniem na temat intencji pozwanego, przyjmując, że tylko on zna ją najlepiej. Osobowość pozwanego jawi się wyraźnie jako nieprawidłowa, małżeństwo traktuje instrumentalnie, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku sąd I instancji. Na podstawie konsultacji psychiatry i psychologa można domniemywać, że zdradza on objawy makiawelistycznej osobowości. Gdyby przeprowadzono dowód z opinii biegłych można byłoby na jej podstawie i w świetle materiału

dowodowego skonkretyzować podstawy nieważności tak w zakresie symulacji, jak i zakresie niezdolności pozwanego do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków i to niezdolności nie wziętej abstrakcyjnie, ale wskazanej przez biegłych (zaburzonej osobowości w czasie zawierania małżeństwa). W świetle tego dowodu udałoby się ustalić lub odpowiedzieć na pytania: (1) czy są wystarczające i przekonujące dowody takiej osobowości (makiawelistycznej w opinii konsultantów powódki)? (2) czy taka osobowość rzeczywiście uniezdalnia do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich? Nawet brak pełnego obrazu osobowości pozwanego, podkreślenie jego pozytywnych przymiotów inteligencji nie jest przeszkodą takiej konkluzji. W sprawie tej nie chodzi o umyślność i charakter pozwanego lecz o istotne dyspozycje osobowości w odniesieniu do małżeństwa. Innymi słowy chodzi o to, czy podmiot tej osobowości jest zdolny do tworzenia wspólnoty małżeńskiej, takiej jaka została określona w kan. 1055 pkt 1. Zawarcie małżeństwa zakłada wprawdzie osiągnięcie odpowiedniej dojrzałości, tyle tylko, że dojrzałość tę trzeba odnieść do czegoś. W małżeństwie jest to wymóg „minimalnej” dojrzałości kanonicznej. Stopień tej dojrzałości jest inny niż w psychologii, jest wyznaczony dwoma zasadami, które trzeba uwzględnić łącznie. Pierwsza, to prawo każdego człowieka do zawarcia małżeństwa. Druga, to natura małżeństwa (por. kan. 1055 pkt 1) i wynikające z niej wymogi dotyczące zezwolenia małżeńskiego oraz zdolności do ich wypełnienia. Wypadkową tych dwóch, pozostających w napięciu zasad są dyspozycje kan. 1095–1103.

Nawet bez opinii biegłych można stwierdzić, że wyliczone w aktach sprawy zachowania pozwanego odpowiadają cechom osobowości zaburzonej. Nie do podważenia jest to, że szczególny rodzaj niedojrzałości uczuciowej i emocjonalnej pozwanego odnosi się do decyzji i zachowań związanych właśnie z małżeństwem i jego obowiązkami. Charakterystyczne dla tej osobowości jest

instrumentalne traktowanie otoczenia, co powoduje, że pozwany z powodzeniem realizuje się w niektórych dziedzinach, a ciągle ucieka od obowiązków nie leżących na linii jego zainteresowań i planów.

Pewność moralna, na której opiera swoje wywody sąd II instancji, zważywszy, że do tego rodzaju pewności dochodzi się w wyniku ciągłego podporządkowania ustaleń faktycznych (w tym także nowych dowodów, jakim mogłaby być opinia biegłych) przepisom prawa. W niniejszej sprawie konkretyzacja pytania procesowego (niezależnie czy będzie to pytanie o symulację, czy zdolność wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, czy wreszcie określenia jego intencji – sprowadza się do stwierdzenia, czy pozwany zawierając małżeństwo posiadał zdolność do oddania się drugiej osobie, zaakceptowania jej, a następnie do poddania się obowiązkom małżeńskim i rodzicielskim: czy był zdolny „być w miłości do żony”, „wyjść poza siebie”. Transcendencja na drugiego człowieka – to istota małżeństwa. Małżeństwo to komunikacja miłości, w której „otwartość bytowo-osobowa” dochodzi do szczytu, gdyż zachodzi tu komunikowanie osobie drugiej nie tylko treści bytowych, przedmiotowych, poznawczych, intencjonalnych (sąd II instancji tylko te rozważał), w wyniku pracy osobistej jednostki, ale coś więcej – darowanie się (samego bytu) podmiotu osoby, która darując się drugiej osobie obiera sposób bycia – życia dla drugiej osoby [10]. Przez zawarcie małżeństwa tworzy się nowa jedność, w której małżonkowie nie przestają być sobą, nie rezygnują z tego czym są, lecz integrują się w całość obejmującą całokształt ich życia. Właśnie tego brakowało w moim małżeństwie – stwierdza powódka – i to głównie z powodu dyspozycji osobowości pozwanego, niezależnie od jego symulacji lub może z innych przyczyn, które sąd II instancji powinien wnikliwiej rozważyć.

Sąd retrospektywnie powinien stwierdzić, czy miały miejsce tylko faktyczne, trudne do pogodzenia z małżeństwem zachowania, np.

fakt ponad 20-letniej, fizycznej nieobecności pozwanego, czy też zachodzi niezdolność warunkowana strukturą jego osobowości. Gdyby sąd skorzystał z opinii biegłych być może doszedłby do wniosku, że wykazane zachowania pozwanego dowodzą niedojrzałości emocjonalnej i uczuciowej oraz nadmiernego egoizmu istniejących w czasie zawierania małżeństwa – innymi słowy, zachowania te i cechy osobowości świadczą o jego ówczesnej niezdolności do charakterystycznego dla efektywnej miłości małżeńskiej oddania się drugiej osobie.

KOMENTARZ

Przedmiot zgody małżeńskiej określony przez prawodawcę w kan. 1057 pkt 2 oraz w kan. 1055 pkt 1–2, do których kan. 1057 odsyła, stwierdza, że w aspekcie dynamicznym (*in fieri*) małżeństwo powstaje przez wzajemnie wyrażony akt woli (zgodę stron), „którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa” (kan. 1057 pkt 2). Istotą zawarcia małżeństwa jest wzajemne oddanie się i przyjęcie mające na celu utworzenie małżeństwa. To wzajemne oddanie się i przyjęcie polega na wzajemnym przekazaniu sobie szczególnych praw do siebie. Zakres tych praw nie zależy od woli zawierających małżeństwo, lecz jest określony przez pojęcie małżeństwa wynikające z prawa naturalnego oraz nauki kościoła. Narzeczeni decydują się na ofiarowanie i przyjęcie siebie w celu stworzenia małżeństwa określonego w kan. 1055 pkt 2 i kan. 1056, a nie małżeństwa dowolnie pojmowanego. Zawarty w kan. 1057 pkt 2 wymóg „przekazania siebie” współbrzmi z definicją małżeństwa przedstawioną w kan. 1055 pkt 1: „Małżeństwo jest instytucją skierowaną jednocześnie na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa”. Słuszną konsekwencją takiego pojęcia małżeństwa jest wymóg całościowego przekazania siebie (w akcie zawarcia małżeństwa),

w miejsce dawnego wymogu przekazania tylko prawa do ciała (kan. 1081 pkt 1 KPK z 1917 r.). Należy więc stwierdzić, iż w nowym KPK nastąpiło poszerzenie przedmiotu zgody małżeńskiej. Musi to mieć swoje odzwierciedlenie także w zakresie istotnych, a więc mających znaczenie prawne, obowiązków małżeńskich [16]. Orzecznictwo sądów metropolitalnych jest w tym względzie zróżnicowane i ponad połowa spraw wnoszonych o nieważność małżeństwa jest orzekana jako nieważnie zawarte z powodu niezdolności do wypełnienia istotnych obowiązków jednego z małżonków [15, 16]. Sąd II instancji w swoich wywodach „zatrzymał się” w interpretacji obowiązków małżeńskich do tych, o jakich mówi przestarzały kan. 1081 z 1917 r., koncentrując się na faktach cielesnego współżycia, a tym samym naruszył prawo powódki do rozpatrywania jej pozwu w myśl przepisów nowego kodeksu prawa kanonicznego, traktujących o istotnych obowiązkach małżeńskich.

PIŚMIENNICTWO

1. Christie R., Geis F.: *Studies in machiavellianism*. Acad. Press, New York, London 1970.
2. Dziega A.: Powołanie biegłego do udziału w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. W: Góralski W. (red.): *Ius matrimoniale*. T. 3. Lublin 1992, 75.
3. Góralski W.: *Ius matrimoniale*. T. 2. Lublin 1991, 37.
4. Góralski W.: Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r. *Prawo Kanoniczne* 35, 1/2, 203–211.
5. Góralski W.: Zadania psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle nowego prawa małżeńskiego. *Prawo Kanoniczne* 1986, 26, 3–4, 168.
6. Góralski W.: *Kościelne prawo małżeńskie*. Płockie Wyd. Diecezjalne, Płock 1987.
7. Jakubik A.: *Histeria*. PZWL, Warszawa 1979.
8. Kirschner J.: *Jak być egoistą*. Sokrates, Warszawa 1993.
9. Kirschner J.: *Manipulować – ale jak?* Sokrates, Warszawa 1993.

10. Krąpiec A.: Ja – człowiek. Lublin 1979, 283.
11. Machiaveli N.: Książę AG – red. Białystok 1993, 66–67.
12. Majchrzyk Z.: Niektóre powody relatywizmu twierzeń w opiniach sądowo-psychologicznych. *Post. Psychiatr. Neurol.* 1995, 4, 2, 115–123.
13. Pawluk T.: Kanoniczna praktyka procesowa w sprawach małżeńskich. Warszawa 1973, 43–44.
14. Siek S.: Osobowość. ATK, Warszawa 1982.
15. Sztymlichler R.: Istotne obowiązki małżeńskie. Wyd. Akad. Teologii Katolickiej, Warszawa 1997.
16. Sztymlicher K.: *Ius matrimoniale*. 1998, 3/9.

*Adres: Dr Zdzisław Majchrzyk, Klinika Psychiatrii Sądowej IPiN,
ul. Partyzantów 2/4, 05-802 Pruszków*